

Ś GŁOS Świdnika

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

TYGODNIK NR 34 (1651) 24.09.2004 r. CENA 1 zł (w tym 7% VAT)

Fundusze unijne trafiają do Świdnika

Paryż, Berlin nam niestraszne

Ministerstwo Gospodarki poparło złożony przez PZL-Świdnik wniosek o dofinansowanie z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej budowy nowoczesnego centrum obróbkę pokrywowych, przygotowywanego z myślą o rozwoju współpracy kooperacyjnej z innymi firmami lotniczymi. Podczas dwóch tur składania wniosków do MG dotarły dokumenty związane z ponad 1140 programami. Wniosek PZL-Świdnik znalazł się wśród załadowanych 16 zakwalifikowanych przez ministerstwo. O tym niewątpliwym sukcesie rozmawialiśmy z Eugeniuszem Hyzem, zajmującym się w wytwórni sprawami związanymi z wprowadzaniem programów europejskich.

- Prawdopodobnie jeszcze we wrześniu podpisana zostanie umowa o refundowaniu części nakładów inwestycyjnych na budowę nowoczesnej galvanizacji. Z ponad 20 milionów złotych zainwestowanych w centrum Unia

zwróci nam ponad 7 milionów, czyli prawie 30 procent kosztów. Pieniądze zostaną przekazane po zakończeniu inwestycji, ponieważ taka jest filozofia rozdzielania funduszy strukturalnych.

- Czy będą następne okazje do pozyskania pieniędzy z funduszy unijnych?

- W ramach tak zwanego Sektorowego Programu Operacyjnego - Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw organizuje się każdego roku

Dokończenie na str. 2

Nowoczesny.

przyjazny dla środowiska

Nowy przejazd na Wschodzie

Pod koniec sierpnia rozpoczął się remont przejazdu kolejowego obok przystanku osobowego Świdnik Wschód. Roboty są na tyle poważne i skomplikowane, że zamknięty tam został ruch drogowy. Jest to uciążliwe dla kierowców, bo ul. Chemiczna jest dość niewłaściwym ciągiem ruchu, ale kolejarze obiecują w zamian za kilkutgodniowe niedogodności nowoczesny i bardzo wygodny przejazd.



- Remont generalny potrwa do 8 października - mówi prowadzący roboty torowe Jarosław Kowalewicz, zawiadowca Sekcji Eksploatacji Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie. - Na okres czasowej zmiany organizacji ruchu starosta świdnicki wyznaczył objazd przez Krepiec, przejazd kolejowy w stacji Minkowice oraz Jacków. W Świdniku zastosowaliśmy, w miejsce dotychczasowych betonowych płyt, gumową, ale trwałą nawierzchnię produkcji niemieckiej, odporną na ścieranie, wytrzymałą na duże natężenie ruchu. Nowy przejazd charakteryzował się będzie znaczną przyczepnością, nawet podczas opadów atmosferycznych. Nawierzchnia jest odporna na złożenie, a także przyjazna dla środowiska - nadaje się do pełnej utylizacji. Zastosowane rozwiązanie pozwoli również na redukcję hałasu.

d

Chociaż raz w roku dbamy o środowisko naturalne

Sprzątanie Świdnika

18 września dla większości szkół w Polsce, również i tych w naszym mieście, był dniem „Sprzątania świata”.

Już od 9:00 rano na szkolnym patio Gimnazjum nr 3 trwały intensywne przygotowania do konkursu „Rady na odpady”. W IV edycji tej zabawy wzięło udział aż 25 zespołów ze świdnickich szkół podstawowych i gimnazjów. Konkurencja była duża, rywalizacja ostra, a jury miało sporo pracy

przy ocenianiu eksponowanych „ekologicznych dzieł”. Z kartonowych pudeł, gazet, plastikowych butelek, puszek po napojach i worków foliowych powstały ekoroboty, śmiecioludki, ekologiczna moda, a nawet para mioda.

Dokończenie na str. 2



fot. Anna Konopla

Kwesta

Dla chorych i samotnych

W niedzielę, 26 września w kościele p.w. Chrystusa Odkupiciela odbędzie się zbiórka pieniędzy dla Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie. Hospicjum zajmuje się ludźmi starszymi, potrzebującymi pomocy i opieki. Zapewnia opiekę stałą i domową dla 80 osób. Wśród podopiecznych są świdnickanie, którymi opiekują się wolontariusze z Lublina. Potrzebę hospicjum są odczuwać, dlatego zorganizowana została zbiórka pieniędzy, która będzie trwała cały dzień, po mszach świętych. Każda złotówka to bezcenna pomoc, którą winni jesteśmy ludziom starszym, często bardzo chorym i samotnym.

Historia świdnickiego sportu

Od lat związani z Avią

Józef Radzewicz, Marek Maciejewski i Krzysztof Lemieszek. Co łączy tych trzech trenerów? - Odpowiedź jest prosta: wszyscy byli niegdyś zawodnikami Avii, a teraz sami prowadzą seniorski zespół piłkarski, siatkarzy lub szkołę najmłodszego pięściarza w odradzającej się sekcji bokserskiej. Z okazji przypadających w tym roku uroczystych obchodów jubileuszu 50-lecia naszego miasta postanowiliśmy przypomnieć ich sylwetki.

Dokończenie na str. 5

FOCUS CENTRUM JEZYKÓW

Przyjmuje zapisy na rok szkolny 2004/05

ANGIELSKI - NIEMIECKI

przyjdź i przekonaj się jak można uczyć się języków

CENA GODZINY KURSU TYLKO 8,75

- cena bez rabatu!!!

Focus, Świdnik ul. Raclawicka 16, I piętro tel. 081 469-74-10

Ludzie 50-lecia - Urszula Radek,
przewodnicząca Komitetu Pomocy
SOS „Solidarność”

Świdniczanka o gorącym sercu

Urszula Radek - mieszkanka Świdnika od 52 lat, długoletnia pracownica PZL-Świdnik, mama dwóch synów - Andrzeja i Włodzimierza, kochająca i wyrozumiała babcia pięciorga wnucząt - Marysi, Jasia, Olka, Wojtusia i Maciusia. Osoby, które zetknęły się z panią Urszulą wiedzą, jak niepełny jest ten opis, bo Urszula Radek to przede wszystkim skromność, dobro, życiowa mądrość, natychmiastowa gotowość niesienia pomocy potrzebującym. Te cechy oraz lata bezinteresownej pracy na rzecz osób będących w trudnej sytuacji życiowej i materialnej, docenione zostały przez mieszkańców miasta. Dzięki ich głosom została laureatką pierwszego plebiscytu „Świdniczanin Roku”, ogłoszonego przez naszą gazetę

oraz laureatką medalu „Ludziom gorących serc”, przyznanego przez Kurier Lubelski. Dwa lata temu otrzymała ogólnopolski tytuł „Społecznika Roku” przyznany przez kapitułę, w skład której wchodził, m.in. Wiesław Szymborska (to z jej pieniędzy pochodzących z Nagrody Nobla, uhonorowano kolejnych Społeczników), Janina Ochojska, Jacek Kuroń, siostra Małgorzata Chmielewska.

- Pani nazwisko kojarzone jest z tą szlachetniejszą stroną człowieka - wrażliwością na ludzką krzywdę i biedę, wsparciem udzielanym najsłabszym. Jak się zaczęła się Pani działalność na rzecz ludzi potrzebujących?

- W czasie stanu wojennego działała w Świdniku Podziemna Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”

WSK Świdnik i w jej ramach, z kilkunastoma osobami, zajmowaliśmy się działalnością społeczną. Było przecież tylu zwolnionych z pracy i tak wielu internowanych. Docieraliśmy do nich, do ich rodzin, nie tylko ze wsparciem duchowym, ale i z pomocą materialną. Pamiętam, że już w czasie świąt Bożego Narodzenia, tuż po wprowadzeniu stanu wojennego, odwiedzałam pierwsze osoby. Po nawiązaniu współpracy z rolnikami z pobliskich gmin mogliśmy wspierać także przekazanymi nam płodami rolnymi. Przygarnął nas śp. ksiądz Jan Hryniewicz. U niego gromadziłyśmy zebrane produkty. Tam też zgłaszali się ludzie potrzebujący pomocy.

Natomiast środki finansowe pochodziły głównie ze składek członków podziemnej „Solidarności” i sympatyków naszej działalności.

W 1989 roku, po reaktywowaniu „Solidarności”, zastanawialiśmy się z ś.p. Kazimierzem Susłem, co dalej robić. Doszliśmy do wniosku, że jednak należy kontynuować działalność społeczną. Warunki życia, zmiany

Dokończenie na str. 6

Victory
Szkoła Języków Obcych
Filia Świdnik

Szkoła
Podstawowa Nr 7

751 62 20, 524 04 06

KURSY JEZYKOWE

- dzieci
- młodzież
- dorośli

NOWA MATURA!
FCE, CAE

ATRAKCYJNE CENY!
RABATY!

Burmistrz przyznał stypendia

Burmistrz Waldemar Jakson przyznał najlepszym uczniom gminnych szkół stypendia. Aby na nie zasłużyć, oprócz bardzo dobrych wyników w nauce w drugim półroczu minionego roku szkolnego, należało również spełnić inne wymagania, m.in. udzielić się społecznie lub brać czynny udział w życiu szkoły. Uroczystego wręczenia dokonano na ostatniej sesji Rady Miejskiej (9 września). Okolicznościowe dyplomy otrzymali też rodzice wyróżnionych uczniów.

Najlepszymi z najlepszych okazali się: **Adrian Pałka, Maksymilian Zieliński, Katarzyna Włódek, Marta Mielniczek, Estera Kwiecień, Milena Nizielna, Aleksandra Plichta, Magdalena Tomaszek, Michał Gieczyński, Emilia Głowska, Zaneta Jacyna, Maryla Kuczyńska, Patryk Lalik, Katarzyna Lisiecka, Agnieszka Łata, Michał Orzechowski, Renata Przeworska, Paulina Smolińska, Kamila Szpilow, Dominika Piasecka, Agnieszka**



Antoń, Pola Lisek, Ewelina Piętał, Dominika Rozwadowska, Jakub Skrzętkiewicz, Michał Zabiegły, Aleksandra Kordyga, Filip Dąca, Kamila Sawicka i Katarzyna Targońska. Podczas sesji podziękowania i wieczne pióra otrzymało też czworo

Emilia Krawczyk jest uczennicą III klasy I LO im. Władysława Broniewskiego w Świdniku. Do opieki nad dziećmi z Białorusi namówiła ją Iza Biała, koleżanka z klasy.

fort. A. Konopka

wolontariuszy, którzy opiekowali się białoruskimi dziećmi przebywającymi latem na wypoczynku w Świdniku. Byli to: **Izabela Biała, Emilia Krawczyk, Stella Gronke i Grzegorz Paczkowski.**

Paryż, Berlin nam niestraszne

Dokończenie ze str. 1

dwie tury składania wniosków na dofinansowanie inwestycji realizowanych przez duże przedsiębiorstwa, takie jak nasze. Następną zaplanowano na styczniu 2005 roku. Myślę, że skoro poradziliśmy sobie z trudnym procesem sporządzania wniosku, powinniśmy walczyć o następne pieniądze. Pomyśl może wyjść w zasadzie od każdego pracownika firmy. Ważne, by wpisać się w określone kategorie wniosków. Jest ich sześć: inwestycja o wartości ponad 10 mln euro; inwestycja nie mniejsza niż 500 tys. euro w przypadku, gdy dotyczy rozbudowy lub modernizacji istniejącego przedsiębiorstwa, z zastrzeżeniem utrzymania co najmniej 100 miejsc pracy przez co najmniej 5 lat; trzecia - w wyniku nowej inwestycji zostanie utworzonych co najmniej 20 nowych miejsc pracy na okres co najmniej 5 lat; nowa inwestycja wprowadzająca innowację technologiczną; nowa inwestycja wpływająca na poprawę stanu środowiska; nowa inwestycja jest zlokalizowana na obszarze parku przemysłowego lub technologicznego.

Ważne jest kryterium zawarte w sformułowaniu „nowa inwestycja wprowadzająca innowację technologiczną”. Wydaje się, że najłatwiej je wykorzystać. Jeśli wnioskodawca udowodni, że projekt wprowadza innowację co najmniej na sześć lat, to jest to warunek wystarczający do uzyskania wsparcia. Jednak najchętniej urzędnicy unijni przyznają pieniądze firmom, które wprowadzają innowację, na przykład w formie technologii, które znane są na świecie nie dłużej niż 5 lat, a najlepiej co najwyżej od roku. Musi to zostać potwierdzone przez uczelnię lub instytut naukowo-badawczy. Wtedy można otrzymać największą liczbę punktów przy ocenie wniosku. Generalnie chodzi o to, by gospodarka europejska stała się bardziej konkurencyjna w stosunku do amerykańskiej i dalekowschodniej.

- Zdać się, że również ważnym kryterium jest ochrona środowiska...

- ... Co wynika z tak zwanej lizbońskiej strategii zrównoważonego rozwoju. Z jednej strony innowacyjność w skali globalnej, z drugiej dbałość o środowisko naturalne. Chciałbym jeszcze podkreślić, że nie musimy obawiać się konkurencji ze strony przedsiębiorstw „starych” państw Unii. Wiem, że wielu przedsiębiorców uważa swoją pozycję w rywalizacji z nimi za góry straconą. Tymczasem Bruksela jednakowo chętnie daje bardzo duże pieniądze na innowację, niezależnie od tego, czy pomysł narodził się w Paryżu, Berlinie, czy Świdniku. Ważne, że jego autorem jest przedsiębiorstwo unijne. Dla

polskiego przedsiębiorcy - wnioskodawcy istotne jest również to, że o przyznaniu dotacji decyduje się nawet nie w Brukseli, a w Warszawie.

- Jak fundusze strukturalne mogą być wykorzystane na potrzeby naszego, lokalnego Parku Przemysłowego?

- Pytanie bardzo na czasie, bo właśnie nad tym projektem pracujemy obecnie, co wynika z przyjętego w Pol-



Fot. Sławomir Socha

sce harmonogramu wdrażania przyznanych nam funduszy. Planowane jest ogłoszenie w listopadzie naboru wniosków na refundację 100% kosztów, które będą poniesione na tak zwaną rewitalizację obszaru Parku Przemysłowego lub Naukowo-Technologicznego. Nasz Park idealnie kwalifikuje się jako park przemysłowy i został zarejestrowany w Agencji Rozwoju Przemysłu (instytucji odpowiedzialnej za nabór i ocenę wniosków) pod nazwą „Regionalny Park Przemysłowy ŚWIDNIK”.

- Koszty poniesione na „rewitalizację”, czyli na co konkretnie?

- Rewitalizacja oznacza tutaj zadania inwestycyjne mające na celu jak gdyby „ucywilizowanie” obszaru Parku tak, aby bardziej zachęcić potencjalnych inwestorów-przedsiębiorców, którzy planują w tym obszarze ulokować swoją firmę. Jak więc widać, zdecydowano w Brukseli, że nie można nie dostrzegać problemu związanego z faktem istnienia zdegradowanych obszarów poprzemysłowych i powojennych. Trzeba w tych obszarach za pieniądze publiczne, w tym w 75 % pochodzące z funduszy strukturalnych, zmodernizować drogi dojazdowe i drogi wewnętrzne oraz sieci infrastruktury podziemnej. Mogą być także modernizowane budynki a nawet budowane całkiem nowe. Warto nadmienić, że pojawienie się obszarów zdegradowanych nie jest tylko naszym środkowo-europejskim problemem. Dla przykładu: w Wielkiej Brytanii, po radykalnych reformach realizowanych przez premiera Thatcher, tylko w okolicy miasta Birmingham poja-

wił się „obszar poprzemysłowy” z balastem ponad 100 tys. bezrobotnych. Obecnie funkcjonuje tam jeden z wzorowych Parków Przemysłowych, gdzie brakuje rąk do pracy. Pracowano jednak nad tym 15 lat.

W naszym Parku funkcjonują już 24 podmioty gospodarcze, zatrudnienie znalazło tam prawie 900 osób, wliczając w to pracowników czterech spółek zależnych kapitałowo od PZL-Świdnik. Zarówno ci przedsiębiorcy jak i ich pracownicy mogą zapytać, jakie konkretne korzyści będą mieli poza zmianą nazwy Parku. Właśnie oni najbardziej odczuwają efekt „zdegradowania” czy nieprzystosowania dróg dojazdowych i dróg wewnętrznych w RPPS. Dlatego doraźny remont dróg wewnętrznych oraz budowa niezależnej i mniej skomplikowanej drogi dojazdowej będą pierwszymi inwestycjami rewitalizacyjnymi.

- Kiedy rozpoczyna się prace?

- Wszystko wskazuje na to, że w pierwszym półroczu przyszłego roku. Obecnie, jak wspominałem, przygotowujemy nasz projekt rewitalizacji obszaru RPPS tak, by zdążyć ze złożeniem wniosku na planowaną listopadową turę. Wykonujemy tak zwane studium wykonalności wraz z biznes-planem, musimy jeszcze pociągnąć nowy podmiot zarządzający obszarem RPPS. Musi to być zgodnie z zasadami unijnymi instytucja non-profit, przeznaczająca całe swoje przychody wyłącznie na rozwój Parku.

Jan Mazur

Z RATUSZA

Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika:

Obwodnica bez Świdnika?

Czy urzędnicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wybudują węzły do Świdnika, które połączą się ze... szczyrem polem? Jak na razie drogi dojazdowe, na które miasto nie jest w stanie wyłożyć własnych środków, nie są włączone w projekt tej inwestycji. Nie wiadomo nawet, jaki jest harmonogram tej inwestycji. Wzburza to niepokój i protesty mieszkańców, radnych i firm z terenu Świdnika.

Niezwykle ważnym czynnikiem wpływającym na lokalny rozwój jest budowa infrastruktury drogowej. O jej szkieletcie i jakości stanowi sieć dróg krajowych i autostrad. Dokumentem określającym kształt realizowanych w tym zakresie inwestycji jest „Strategia przebudowy dróg krajowych w Polsce w latach 2003-2013”. Jedną z takich inwestycji, niewątpliwie niezwykle potrzebną, jest budowa obwodnicy Lubliń. Ma ona kosztować 605 mln zł, a pierwszy etap (24 km) planowany jest na lata 2009-2013. W dokumencie tym harmonogram realizacji tej inwestycji uzależnia się od współpracy z samorządem lokalnym oraz możliwości pozyskania środków z UE.

Dla mieszkańców Świdnika, przedsiębiorców zlokalizowanych wzdłuż drogi krajowej S 12 oraz zakładów lotniczych i firm z terenu Parku Przemysłowego sprawa ta jest jednak kluczowa. Otóż w koncepcji programowej nie przewiduje się utrzymania dotychczasowego włączenia Świdnika do drogi krajowej przez al. Lotników Polskich. W zamian za to, mają powstać dwa węzły, które w chwili obecnej prowadzą donikąd, w szczere pole! Bez wspólnej realizacji inwestycji w postaci dróg łączących węzły z miastem, powiatem i gminą Mielęjew, a także włączenia finansowania ich w projekt budowy obwodnicy (co gwarantuje jednoczesną realizację tej inwestycji, poza tym koszt dróg dojazdowych to ok. 30 mln zł, co przekracza możliwości budżetowe miasta) nie jest możliwe sensowne rozwiązanie problemu dojazdu do Świdnika. Oczywiście jest dla nas, niestety już nie dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, że co najmniej od tego czasu powinno pozostać połączenie krajówki z al. Lotników Polskich. Tym bardziej, że nawet po wybudowaniu dróg dojazdowych do węzłów musi zostać zmieniony układ komunikacyjny drogi krajowej z PZL-Świdnik. W innym razie ciężki sprzęt przejeżdżać będzie przez miasto, stwarzając niepotrzebną uciążliwość i niebezpieczeństwo drogowe.

W piśmie do jednego z parlamentarzystów, lubelska Dyrekcja Dróg Krajowych

i Autostrad napisała: „Zaznaczyć należy, iż prace projektowe aktualnie są w toku i najważniejsze są wszystkie propozycje, co do szczegółowych rozwiązań projektowych. Zakończenie tych prac planowane jest na przełomie 2004/2005.” Trzymając się tych słów, zwracamy się do mediów o wsparcie postulatów wysuwanych przez miasto Świdnik:

1. Należy rozbudować projekt (a tym samym uregulować sprawy własnościowe), aby włączyć doń również drogi dojazdowe od węzłów planowanej obwodnicy do Świdnika. Tylko takie rozwiązanie gwarantuje kompleksową realizację tej inwestycji. Poniżej, nie jest możliwe zrealizowanie takiej inwestycji samodzielnie przez miasto. Przy planowanych kosztach projektu (Kurów-Lublin-Piaski - I etap 1 mld 85 mln zł), dodatkowo 30 mln zł na całonocne rozwiązanie problemów komunikacyjnych 40 tysięcy mieszkańców i jednego z największych zakładów w regionie, który daje pracę 3 tys. osób, nie jest duża kwota do wyłożenia w ramach projektu, a dla miasta oznacza zablokowanie wszystkich realizowanych planów inwestycyjnych na kilka lat.

2. Musimy już dzisiaj znać dokładny harmonogram realizacji projektu budowy tego odcinka obwodnicy, ponieważ dochodzi do nas sprzeczne informacje między dokumentami wydawanymi przez Generalną Dyrekcję. Powstrzymywanie się od podania dokładnej daty z uwagi na brak wiedzy na temat możliwości wsparcia projektu ze środków unijnych, działa w sposób obustronny. My też musimy wiedzieć, czy i jak mamy zabiegać o unijne środki, a to wiąże się z wykupem gruntów i przygotowaniem dokumentacji. Na co potrzeba i czasu i pieniędzy.

3. Nie wyobrażamy sobie, aby dotychczasowe zlokalizowanie krajówki z al. Lotników Polskich (przynajmniej, niewygodnie i niebezpiecznie dla kierowców) nie pozostało przy najmniej do czasu wybudowania obu węzłów i dróg dojazdowych. Potem, zgodnie z koncepcjami naszych drogowców, możliwe jest umieszczenie tam mniejszego ślimaka, który pozwoli zachować status (klasa Z) al. Lotników Polskich, a jednocześnie odciąży węzły Witosia i Krepieć. Podobna sytuacja jest ul. Wyszyńskiego, która - zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami - potrzebuje przebudowy do drogi S 12.

4. Chcielibyśmy też takiej, niezbyt skomplikowanej, ale ważnej zmiany projektu samej trasy obwodnicy, aby umożliwić włączenie się w drogę do Warszawy bezpośrednio ze Świdnika do obwodnicy, a nie przez ul. Witosia i miasto Lublin.

Sprzątanie Świdnika

Dokończenie ze str. 1

I miejsce w kategorii „szkoła podstawowa” zajęły ex aequo dwa zespoły z SP 3 z pracami: „Wycieczka do Śmieciogrodu” oraz „Śmiecioludek”, zaś w kategorii „gimnazjum” drużyna Gimnazjum nr 1 z ekologicznym sedesem „Kraina rozkoszy”.

Największy entuzjazm wśród widzów wzbudziła jednak śmiecionoga Gryzelda, która pomysłodawcami i wykonawcami byli uczniowie klasy II F z Gimnazjum nr 3. Kartonowa, sympatyczna Gryzelda czarowała wszystkich wielobarwnością elementów oraz jakże niebanalną urodą.

Laureaci pierwszych miejsc otrzymali puchary, zaś pozostali wyróżnieni uczestnicy pamiętali wyrobione dyplomy i drobne upominki.

Sobotnia akcja to przede wszystkim porządkowanie terenu miasta i szkół. Z aparatem fotograficznym towarzyszyliśmy uczniom Szkoły Podstawowej nr 5 oraz Gimnazjum nr 1 i nr 3.

- Zdecydowanie mamy mniej śmieci do zbierania - podsumowała tegoroczną działalność Krystyna Łuciuk, koordynatorka „Sprzątania świata” w Gimnazjum nr 3. - W tym roku było ich znacznie mniej niż w poprzednim, jest to bardzo pozytywna zmiana. Wzrost całej ulicy Wiejskiej, którą tradycyjnie już sprząta

nasza szkoła, nie ma teraz dołów, rowów, gdzie kiedyś zalegały śmieci. Mieszkańcy są coraz bardziej świadomi zagrożenia, jakie niesie ze sobą zanieczyszczenie środowiska, więc może za rok już nawet nie będziemy mieli co zbierać.

Zupełnie inną sytuację zastał uczniowie klasy V d Szkoły Podstawowej nr 5, którzy wraz z wychowawczynią Sylwią Gorajek-Lapan sprzątały ulicę Prosta, przy lesie. Nabierali 10 dużych worków foliowych śmieci, ale znaleźli także, na obrzeżach lasu, wiele podrzuconych przez mieszkańców worków po nawozach, sprężce rtv, także wypełnionych odpadami.

W SP nr 5 akcja „Sprzątanie świata” przybrała różne formy. Oprócz prac czysto porządkowych prowadzonych w mieście, wokół szkół lub we własnych klasach, uczniowie wykonali plakaty zachęcające do ochrony środowiska, brali udział w konkursach o tematyce ekologicznej.

- Starsze dzieci zajęły się też zbiorą makulatury - mówi Dorota Lorenc, dyrektorka SP nr 5. - Organizujemy ją od kilku lat, wśród mieszkańców naszego osiedla. Wcześniej uczniowie rozwieszili w blokach i sklepach krótkie informacje o terminie zbiórki. Makulaturę gromadzimy w szkole i wymieniamy ją na papier toaletowy.

aw, dan



- Młodzi uczniowie SP nr 5 porządkowali rozległy teren wokół szkoły. Na zdjęciu, papiery i puste opakowania zbierają chłopcy z klasy III e: Kamil Lakota, Marcin Kogut, Kuba Arasimowicz, Kuba Bielecki, Mateusz Łukaszczyk, Rafał Nasutak i Paweł Łoś.

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Świdnika działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2000r. nr 46, poz. 543 z póź. zm.) ogłasza co następuje:

Do sprzedaży, w drodze przetargu, została przeznaczona działka nr 1361/49 o pow. 5195 mkw położona w Świdniku przy ul. Cisowej 20-26.

Wykaz nieruchomości został wydany na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Świdnik, obok pok. Nr 200.

Podziękowania

Serdeczne podziękowania za pamięć i modlitwę w II rocznicę śmierci najdroższego nam s.p. Mariusza Rodaka dla Koleżanek i Kolegów z I Oddziału Banku PKO S.A. w Świdniku składają żona, dzieci i rodzice

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Burmistrz Miasta Świdnika.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10.
Tel./fax 468-74-54.



Kiedy skończy się bezkarność zbrodniarzy stanu wojennego!?

7 września 2004 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie umorzył sprawę bezprawnego pozbawienia wolności działacza NSZZ „Solidarność” - Stanisława Pietruszewskiego w okresie od 17 grudnia 1981 r. do 9 czerwca 1983 r.

Chodzi przede wszystkim o wszczęcie postępowania karnego wobec prokuratorów i sędziów, którzy popełnili przestępstwo zbrodni komunistycznej, sprzeniewierzając się zasadzie niezawisłości. Bezpośrednią przyczyną takiego rozstrzygnięcia był brak możliwości postawienia prokuratorów i sędziów stanu wojennego przed obliczem wymiaru sprawiedliwości z uwagi na przysługujące im dalej immunitety. Na ich uchylenie nie wyraziły zgody sądy dyscyplinarne. W związku z taką decyzją S. Pietruszewski zapowiedział wystąpienie do międzynarodowych organów sprawiedliwości.

Stanisław Pietruszewski jako członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” WSK Świdnik oraz członek Zarządu Regionu Środkowoschodniego został 13 grudnia 1981 r. wybrany na przewodniczącą Komitetu Strajkowego WSK Świdnik. W wyniku przekroczenia uprawnień przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Lublinie został aresztowany 17 grudnia 1981 r. a następnie skazany na karę więzienia na podstawie dekretu o Stanie Wojennym.

Stanisławowi Pietruszewskiemu zarzucano, iż w okresie od 13 do 15 grudnia 1981 r. kierował strajkiem. Biorąc pod uwagę fakt, iż przepisy, na które powołano się w akcie oskarżenia zaczęły obowiązywać z chwilą ich ogłoszenia to jest od dnia 18 grudnia 1981 r. działania S. Pietruszewskiego były zgodne z prawem i wynikały ze statutowych uprawnień związku zawodowego.

Oskarżając S. Pietruszewskiego złamano fundamentalną zasadę państwa prawa, mówiącą o tym, iż prawo nie może działać wstecz. Skazanie S. Pietruszewskiego na karę pozbawienia wolności jest przestępstwem stanowiącym zbrodnię komunistyczną. Pokrzywdzony skierował już do IPN wniosek o wszczęcie postępowania wobec prokuratorów i sędziów.

Stanisław Pietruszewski należy do twórców NSZZ „Solidarność” na Lubelszczyźnie.

8 lipca 1980 r. stanął na czele strajku w WSK Świdnik. Strajk ten zapoczątkował falę protestów nazwanych wydarzeniami „Lubelskiego Lipca ’80”. Był to pierwszy na taką skalę masowy zryw mieszkańców Lubelszczyzny przeciw systemowi komunistycznego.

Gdy wprowadzono stan wojenny był organizatorem i jednym z przywódców strajku okupacyjnego w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, który został spacyfikowany przy użyciu 22 czołgów i 5000 funkcjonariuszy ZOMO. Zatrzymany przez Służbę Bezpieczeństwa, został skazany przez Sąd Wojskowy na 3 lata więzienia za to, że w dniach 13 – 15 grudnia 1981 r., będąc członkiem NSZZ „Solidarność” nie odstąpił od statutowej działalności. Wskazywano, że wspólnie z dwoma innymi związkowcami - Józefem Kępskim i Leszkiem Granicką - zorganizował i kierował strajkiem załogi WSK Świdnik w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego.

Stanisław Pietruszewski odsiedział w więzieniu rok i osiem miesięcy. Najpierw w Łęczycy, potem w Hrubieszowie. Nie podpisał sugestii SB, nie opuścił wówczas kraju. Nie podpisał również tzw. lojalki, przez co nie znalazł ponownego zatrudnienia.

Po 1989 r., aby nie poszły w zapomnienie zbrodnie przeciwko Narodowi, rozpoczął starania zmierzające do zorganizowania się ludzi represjonowanych przez stan wojenny. Obecnie jest prezesem lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym. W 1992 r., na skutek rewizji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego, Sąd Najwyższy uniewinnił Stanisława Pietruszewskiego, od wyroku wydanego w 1982 r.

red.

O G Ł O S Z E N I E

Konsultacje prawne z zakresu prawa rodzinnego
Miejskie Centrum Profilaktyki
 przy ul. Norwida 2 w każdą środę i piątek
 od godz. 15, tel. 468-77-95

XXII pielgrzymka na Jasną Górę

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PZL-Świdnik S.A. 18 i 19 września 2004 roku w roku XX rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki po raz XXII zorganizowała pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę. Ze Świdnika pojechało ok. 150 osób oraz poczet sztandarowy KM NSZZ „Solidarność”. W sobotę po mszy świętej odbył się Apel Jasnogórski oraz Droga Krzyżowa na Wałach, której przewodniczył ks. kanonik Zbigniew Kuzia duszpasterz Ludzi Pracy i NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowoschodniego. Stację IV prowadzili przedstawiciele z NSZZ „Solidarność” PZL Świdnik S.A.

W niedzielę centralnym punktem pielgrzymki była uroczysta Suma na Jasnogórskim Szczyście, której przewodniczył Metropolita Gdański ks. abp Tadeusz Gocłowski, krajowy duszpasterz ludzi pracy.

Mszę św. koncelebrowało 60 kapłanów - duszpasterzy ludzi pracy. Obecna była Marianna Popiełuszko - matka ks. Jerzego, a także przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym Związku Januszem Śniadkiem.

„Dziękuję Bogu za wszelkie dobro, jakie zaistniało dzięki twórczej pracy i wysiłkom sprawowanych dłoni polskich robotników” - napisał w specjalnym telegramie z okazji Pielgrzymki Ludzi Pracy Ojciec Święty Jan Paweł II. „Wiem, jak wiele rodzin dotyka ciężar wdrażanych reform, w których z niepokojem patrzy się na możliwość utraty miejsca pracy przez bliskich” - napisał Ojciec Święty, że modli

się, aby udało się jak najszybciej stworzyć w Polsce taki system gospodarczy, dzięki któremu wszyscy mogliby cieszyć się darem pracy i jej owocami. Zaapelował, aby troska o miejsce pracy nie pozabawiała nikogo „możliwości godnego przeżywania Dnia Pańskiego w rodzinach i prawa do odpoczynku”. Ojciec Święty przypomniał, że dopominał się o to przed laty w imieniu polskich robotników sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko. „Przypomnianie przez niego wezwanie św. Pawła: »Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!«, które uczynił hasłem swojej posługi, niech przyświeca wszystkim, którym nie jest obojętny los polskich rodzin i świata pracy” - napisał Ojciec Święty. Pielgrzymów powitał serdecznie podprzeor Jasnej Góry o. Sebastian Matecki. Szczególnie pozdrowił Mariannę Popiełuszkę. - Droga Mamo, dziękujemy wszyscy, my - kapła-

ni, i cały lud pracujący, cała Polska, za niezłomny przykład i świadectwo oddania bez reszty Bogu i człowiekowi, jakie Twój syn, ks. Jerzy, przypieczętował męczeńską śmiercią 20 lat temu. Dziś wszyscy wierzymy, że oświeca on za nami i sprawą świata pracy na polskiej ziemi - mówił o. Matecki.

O księdzu Jerzym mówił również w homilii ks. abp Tadeusz Gocłowski. - Ten kapłan stał się symbolem walki o prawdę. Sam mówił, że korzeniem wielkich kryzysów jest brak prawdy - podkreślił metropolita gdański. Wskazał potrzebę „odkłamania naszego społeczeństwa”. - Nade wszystko dotyczy to funkcjonowania państwa. Coraz to nowa komisja śledcza świadczy dramatycznie o tym, jak państwo jest chore, gdy przeszukiwać trzeba osoby sprawujące najwyższe urzędy - mówił.

Mszę św. poprzedziła uroczystość poświęcenia postumentu pod budowę pomnika ks. Jerzego Popiełuszki. Pomnik ma stanąć u wylotu głównych Alei Najświętszej Maryi Panny. Najamnymi przechodzą wszystkie pielgrzymki zdążające na Jasną Górę. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika uświetniła na przysługujące roczne obchody 25-lecia NSZZ „Solidarność”.

red.

Święto „Solidarności”

Janusz Śniadek, Przewodniczący NSZZ „Solidarność”, Jan Kozłowski, Marszałek Województwa Pomorskiego, Paweł Adamowicz, Prezydent miasta Gdańska oraz Bogdan Lis, prezes Fundacji Centrum „Solidarności” wystosowali 31 sierpnia 2004 r. list otwarty do Marszałka Sejmu RP.

Szanowny Panie Marszałku

Za rok, 31 sierpnia 2005 roku, przypada XXV rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych. To historyczne wydarzenie zaowocowało powstaniem NSZZ „Solidarność” - pierwszego wolnego związku zawodowego w totalitarnym systemie i zapoczątkowało przełom w historii naszej Ojczyzny, Europy i świata. Polska, a następnie inne kraje rozpoczęły swoją drogę do wolności. Właśnie wtedy rozpoczęło się obalanie berlińskiego muru i pojałtańskiego podziału Europy. Bez „Polskiego Sierpnia” nie mielibyśmy dzisiaj zjednoczonej Europy.

Zwracamy się do Sejmu RP z apelem o rozpoczęcie prac nad ustawą o ustanowieniu dnia 31 sierpnia świętem państwowym - Dniem Solidarności i Wolności.

Wydarzenia rozpoczęte przez miliony Polaków w sierpniu 1980 roku zasługują na takie uhonorowanie. Przypadająca w przyszłym roku XXV rocznica Sierpnia 1980 pozwoli przypomnieć Polakom, Europie i światu, że upadek komunizmu rozpoczął się właśnie tu, w Polsce, w 1980 roku.

O G Ł O S Z E N I E

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku w sezonie kulturalnym 2004/2005

ogłasza nabór na zajęcia:

- klubu szachowego „Huzar”
- teatru „Puk-Puk”
- zespołu wokalnego „Fabryka Pomarańczy”
- teatru pantomimy „Sileo”
- grupy plastycznej „Pod Błękitną Paletą”
- pracowni modeli kartonowych
- zespołów muzycznych
- zespołu tanecznego „Fuks”
- pracowni kultury słowa

Apel KK NSZZ „S”

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zwraca się z apelem do osób, w posiadaniu których znajdują się materiały dotyczące NSZZ „S” z lat 1980 – 1989, o przekazanie ich do archiwum Komisji Krajowej NSZZ „S” lub udostępnienie do skopiowania. Materiały te uzupełniają zasób archiwum, a po opracowaniu będą mogły być udostępniane uczniom, studentom, pracownikom naukowym, dziennikarzom i innym, dzięki pracy których historia naszego Związku nie zostanie zapomniana. Materiały prosimy przekazywać do Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „S”, ul. Wały Piastowskie 24, Gdańsk, tel. 308-43-92.

Spółdzielczy Dom Kultury i Aeroklub Świdnik

Zapraszamy do wzięcia udziału w regionalnych zawodach

„Święto Latawca Świdnik 2004”

które odbędą się na lotnisku 26 września 2004r.

Początek zawodów godz. 10.00 (zapisy od 9.00). Zawody zostaną rozegrane w klasach latawców płaskich i skrzynekowych dla dzieci od lat 14.

Szczegółowy regulamin dostępny w modelarni Spółdzielczego Domu Kultury i w modelarni Aeroklubu.

Zwycięzcy otrzymają dyplomy, nagrody, oraz wezmą udział w zawodach na szczeblu krajowym „Święta Latawca” 2-3 października br. we Włocławku.

PIERWSZE ZAJĘCIA BEZPŁATNIE!
Rabaty dla osób, które zapiszą się do 20 września.

Konwersacje sp. z o.o. **EURO EDUKACJA**  Małe grupy

www.euroedu.pl
KURSY JĘZYKOWE

- dzieci
- młodzież
- dorośli

Egzaminy Nowa matura

Poradnictwo PSYCHO-LOGOPEDYCZNE
ŚWIDNIK, ul. Kopernika 9A, tel. 751 74 81
(w budynku Szkoły Podstawowej Nr 3)

Języki Unii Europejskiej **Kursy rodzinne w domu**

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Świdnika działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2000r. nr 46, poz. 543 z póź. zm.) ogłasza co następuje:

Do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego nieruchomości została przeznaczona:

1. nieruchomość oznaczona nr 1874/1 o pow. 0,4712 ha położona w Świdniku przy ul. Skarżyńskiego 12
2. nieruchomość oznaczona nr 1879/4 o pow. 0,7047 ha położona w Świdniku przy ul. Skarżyńskiego 9
3. nieruchomość oznaczona nr 1868/2 o pow. 0,4710 ha położona w Świdniku przy ul. Racławickiej 30
4. nieruchomość oznaczona nr 1868/7 o pow. 0,2583 ha położona w Świdniku przy ul. Racławickiej 28
5. nieruchomość oznaczona nr 1879/2 o pow. 1,3234 ha położona w Świdniku przy ul. Spadochroniarzy 3,5,7, ul. Skarżyńskiego 5,7
6. nieruchomość oznaczona nr 1879/7 o pow. 1,0599 ha położona w Świdniku przy ul. Skarżyńskiego 1A, 1C, 1D, 3, 3A
7. nieruchomość oznaczona nr 1228/11 o pow. 1,3535 ha położona w Świdniku przy ul. Parcelowej 3,5, Racławickiej 43, 45, al. Lotników polskich 42,44
8. nieruchomość oznaczona nr 1255/9 o pow. 1,3927 ha położona w Świdniku przy ul. Racławickiej 33,35
9. nieruchomość oznaczona nr 1255/10 o pow. 0,8476 ha położona w Świdniku przy ul. Racławickiej 31
10. nieruchomość oznaczona nr 1255/11 o pow. 0,4645 ha położona w Świdniku przy ul. Racławickiej 29
11. nieruchomość oznaczona nr 1255/8 o pow. 0,5625 ha położona w Świdniku przy ul. Czeresniowej 12
12. nieruchomość oznaczona nr 1213/1 o pow. 0,4041 ha położona w Świdniku przy ul. Środkowej 12
13. nieruchomość oznaczona nr 1213/13 o pow. 0,4049 ha położona w Świdniku przy ul. Środkowej 10
14. nieruchomość oznaczona nr 1219/5 o pow. 0,6056 ha położona w Świdniku przy ul. Spółdzielczej 1,3
15. nieruchomość oznaczona nr 1213/10 o pow. 0,4767 ha położona w Świdniku przy ul. Środkowej 14, ul. Bankowej 6
16. nieruchomość oznaczona nr 1273/19 o pow. 0,6539 ha położona w Świdniku przy ul. Kosynierów 19, 19A, 21
17. nieruchomość oznaczona nr 1213/11 o pow. 0,3557 ha położona w Świdniku przy ul. Wyspiańskiego 21,23.

Wykaz nieruchomości został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Świdnik, obok pok. nr 200.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy za budowanie świadomości ekologicznej naszego społeczeństwa, zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego oraz udział koordynatorów i młodzieży szkolnej w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie świata - Polska - 2004”, w dniach 17-19 września 2004r. na terenie Gminy Miejskiej Świdnik.

Szczególne podziękowania składamy Prezesowi i pracownikom firmy Rehmann - Świdnik za wsparcie naszych działań, a przede wszystkim za sprawny, nieodpłatny odbiór i transport zebranych odpadów na wysypisko śmieci - Organizatorzy.

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych, okolicznościowych i integracyjnych (grille, ogniska)

w Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94

i Stołówce Zakładowe przy WSK - tel. 0 602-181-520, 751-60-09

Przygotowywanie potraw na zamówienie z dowozem do domu na terenie Świdnika gratis

Tanie abonamenty obiadowe - 4,00 zł/obiad
Szkoła Podstawowa nr 7

R-23



ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE i TECHNIKUM MECHANICZNE

eksternistycznie w 1 - 1,5 roku
w Świdniku od 1 października 2004 r.

Informacje i zapisy: ZDZ Świdnik, ul. Kopernika 9 (Gimnazjum nr 1)
Tel. 468-78-58, 468-00-99

R-44

REPERTUAR KINA „LOT”

24-25 września - „Garfield”.
Film w pol. wersji jęz. Prod. USA, b/o, godz. 17.00, „Smakosz 2”. Od lat 15, godz. 19.15

26 września - „Garfield”. Godz. 15.00, 17.00; „Smakosz 2”. Godz. 19.15

27-30 września - kino nieczynne

GABINET KARDIOLOGICZNY

dr n. med. Andrzej Gluszek

GABINET LARYNGOLOGICZNY

kpt. lek. med. Arkadiusz Kasztelan

oraz lekarze współpracujący

zapraszają do nowootwartych

gabinetów.

USG, konsultacje

innych specjalistów.

al. Lotników Polskich 22,

II piętro

(budynek przychodni

przy kinie „LOT”)

rejestracja

tel. 0602-832-515.

R-33

PIXEL

SKLEP KOMPUTEROWY

- komputery
- monitory
- drukarki
- akcesoria
- serwisy

ul. Wyszyńskiego 26

(obok przychodni)

tel. 469-73-20

Uwaga pacjenci !**BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYPADNI ZDROWIA****„LOT - Medical”**

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Warunkiem zapisania do Praktyki Lekarza Rodzinnego jest **wypełnienie na miejscu deklaracji** objęcia opieką oraz rezygnacji z wyboru dotychczasowego lekarza.

Zapraszamy również do poradni okulistycznej, laryngologicznej, neurologicznej i ginekologicznej, udzielających bezpłatnych porad pacjentom ubezpieczonym w Narodowym Funduszu Zdrowia - absolutnie wszystkim chętnym, w tym także zapisanym do lekarzy w innych przychodniach.

Do poradni neurologicznej i laryngologicznej jest wymagane skierowanie, a pacjenci przyjmowani są **bez kolejki** w dniu zgłoszenia.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

759-19-11 lub 751-20-61 wew. 55-81 rejestracja.

R-14

Przychodnia Zdrowia**„LOT-Medical”**

poleca kompleksowe wykonanie w ciągu 1 dnia badań profilaktycznych pracowników i kierowców (wszystkie kategorie) oraz osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń
Opłatność uzależniona od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 759-19-11

lub 751-20-61, wew. 55-81.

R-84

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Odnajmę rodzinie mieszkanie dwupokojowe niemeblowane w Świdniku. Tel. (084) 616-38-69 po 21.00. B-969

Mieszkanie kwaterekowe, 3 pokoje, 51,5 mkw, II p., zamienię na mniejsze od 32 mkw. Tel. 751-63-50. B-970

Sprzedam piec gazowy do centralnego ogrzewania. Tel. 751-37-30. B-971

Sprzedam garaż murowany, kanał, przy ul. Dworcowej. Tel. 751-29-02. B-972

Dyplomowana opiekunka dziecięca, dyspozycyjna, zaopiekuję się dzieckiem. Tel. 468-92-72, 887-141-256. B-973

Sprzedam działkę 22 a, Franciszków k/Sklepu. Tel. 820-43-86. B-974

Sprzedam wieżę Schneider, 4 segmenty+2 kolumny, pilnie. Tel. 468-07-08, 0504-267-745. B-975

Odnajmę 1/2 lokalu sklepowego w centrum Świdnika, 25 mkw. Tel. 0504-065-593. B-976

Lokal sklepowy 12 mkw, wydzielający lub sprzedam tani (woda, światło). Tel. 751-20-21. B-977

Sprzedam mieszkanie 59 mkw, 3-pokojowe lub zamienię na mniejsze do 35 mkw. Tel. 468-05-87. B-978

Sprzedam działkę 0,44 a w Nowym Krępcu, wszystkie media. Tel. 751-66-12. B-979

Mieszkanie do wynajęcia 2 pokojowe-kuchnia. Tel. 468-45-46. B-980

Sprzedam Punto SX 1.1, 1997r., 5D, przebieg 89 340, cena do uzgodnienia. Tel. 0603-447-639. B-981

Sprzedam klej mrozoodporny do gresu, tani. Tel. 751-37-30. B-982

Sprzedam działkę budowlaną 20 a lub 40 a w Krępcu. Tel. 751-37-30. B-983

Sprzedam działkę budowlaną 1386 mkw, Świdnik, Traugutta 10, wszystkie media. Tel. 468-17-52. B-984

Wynajmę garaż metalowy za torami kolejowymi lub sprzedam. Tel. 468-81-62. B-985

Angielski - tani. Tel. 751-20-85

Angielski - magister anglistyki, wszystkie poziomy, kompleksowe przygotowanie do nowej matury. Tel. 0506-052-530. D-38

Przyjmę szwaczki. Tel. 0601-254-249. D-32

Niemiecki u studentki germanistyki. Tel. 468-08-30, 0504-553-437. D-37

Matematyka- korepetycje. Tel. 468-50-17. D-36

Historia. Tel. 751-25-57. D-35

Angielski - korepetycje, wszystkie poziomy. Tel. 751-38-61. D-33

Matematyka. Tel. 468-61-84, 0501-233-216. D-30

Niemiecki. Tel. 468-30-08, 0504-073-765. D-28

Angielski - korepetycje, wszystkie poziomy. Tel. 751-38-61. D-29

Matematyka. Tel. 468-61-84, 0501-233-216. D-28

Niemiecki. Tel. 468-30-08, 0504-073-765. D-29

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Dokończenie ze str. 1

W 1973 roku pięściarze Avii osiągnęli największy sukces w historii klubu, zajmując piątą miejscę w kraju. Współautorem tego sukcesu był między innymi **Józef Radziejewicz**, który trafił do Świdnika z Turowa Bogatnia. Miał wówczas okazję walczyć u boku tak doskonałych pięściarzy Avii jak: Ryszard Petek, Ryszard Sitkowski, czy Waldemar Kowalski. Józef Radziejewicz ma na swoim koncie drużynowy tytuł mistrza Polski wywalczony jeszcze w barwach Turowa oraz brązowy medal indywidualnych mistrzostw Polski już jako zawodnik Avii.

Dziś, Józef Radziejewicz jest trenerem młodych pięściarzy w odradzającej się sekcji bokserskiej Avii.

Zwyczajnie plebiscytu na najlepszego i najpopularniejszego świdnickiego trenera w 2003 roku można dziś spotkać w małej sali bokserskiej przy hali Avii. Z wielką ochotą i zaangażowaniem przekazuje młodym adeptom tajniki sztuki bokserskiej.

na tego dołączyło kilku starszych i bardzo zdolnych zawodników, którzy rywalizować będą w grupie seniorów. Mamy bardzo zaangażowanego w funkcjonowanie naszej sekcji prezesa Roberta Władysia. Myślę, że wszystko to przyniesie w najbliższym czasie sukcesy.

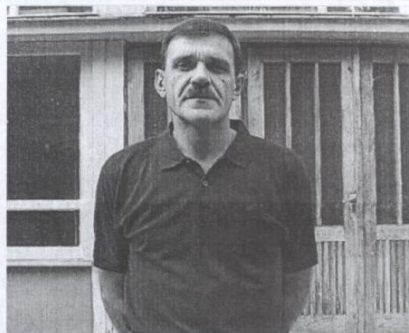
Mamy nadzieję, że słowa trenera się sprawdzą i wszyscy pięściarze trenujący pod jego czujnym okiem pójdą w ślady byłych zawodników Avii, boks w Świdniku odrodzi się i znów będziemy mogli emocjonować się pięściarstwem na najwyższym ligowym poziomie.

Krzysztof Lemieszek trafił do Avii jako zawodnik w sezonie 1979/1980. Miał wówczas okazję grać z

Wójtowiczem oraz był asystentem legendarnego Huberta Wagnera w reprezentacji Polski. To właśnie Węlcz wypatrzył Lemieszkę, trenującego w AZS Lublin i zaprosił na zajęcia do Świdnika.

Po zakończeniu kariery zawodniczej Krzysztof Lemieszek był w Avii asystentem Andrzeja Grygołowicza, a w sezonie 1997/98 został pierwszym trenerem zespołu Avii i jest nim nieprzerwanie do dziś. W 1997 r. zespół zajmował ostatnią pozycję w rozgrywkach pierwszej ligi. Po wódów należy szukać w drużynie.

Nikt nie dawał Lemieszkowi większych szans na uratowanie zespołu przed degradacją. Drużyna prowa-



Krzysztof Lemieszek, od 1997 roku szkoleniowiec drużyny siatkarskiej.

Od lat związani z Avią



Józef Radziejewicz (z prawej), trener pięściarzy w odradzającej się sekcji bokserskiej.

frekwencja na treningach jest naprawdę godna pozazdroszczenia.

Jesienią ubiegłego roku zostało zarejestrowane Gminno-Powiatowe Towarzystwo Bokserskie Avia Świdnik. Czy oznacza to odrodzenie się sekcji bokserskiej? - Od kilku lat trenuję młodych chłopaków, którzy mają sukcesy - mówi Józef Radziejewicz, trener, a kiedyś zawodnik Avii. - Mamy w swych szeregach mistrza Polski młodzików i zawodników startujących z powodzeniem na mistrzostwach Polski juniorów. Do gro-

takimi siatkarzami jak: Mieczysław Rzedzicki, Ryszard Mazurek, Sławomir Kurek, Piotr Blicharski i Jerzy Mroczek. Później jego klubowymi kolegami byli, m.in.: Dariusz Kurek, Remigiusz Misztal, Waldemarem Grzegorzem i Konrad Dobrowolski.

Pierwszym trenerem Lemieszką w Avii był Jerzy Miszczyk. Później Jerzy Węlcz, który powrócił do Avii po kilkuletniej przerwie. Warto wspomnieć, że wcześniej Węlcz prowadził świdnicki zespół z Kazimierzem

dziona przez młodego szkoleniowca wygrała trzy spotkania z Politechniką Warszawą i utrzymała się w lidze. - Nie jestem cudotwórcą, przeciejaż w kilka tygodni nie nauczyłem grać tych chłopaków w siatkówkę. Wierzyłem, że się utrzymamy. Podbudowałem ich psychicznie i udało się. Dzięki temu upór i ambicję - powiedział po ostatnim, trzecim meczu z Politechniką Lemieszek. Radość w klubie z utrzymania się w serii B I ligi trwała jeszcze bardzo długo. Pod koniec kwietnia zorganizowano z tej okazji wielki show. Głównym programem był mecz z czwartą drużyną w kraju - Czarnymi Radom. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Avii 3:2.

Dziś zespół nadal gra na zapleczu ekstraklasy. Czy drużyna stać będzie kiedyś na nawiązanie do chlubnych tradycji i wywalczenie awansu do krajowej elity? Mając na uwadze zmiany kadrowe, do których doszło w ostatnim czasie, zadanie to wydaje się mało realne. - Na pewno moją ambicją jest wprowadzić w przyszłości zespół do serii A - komentuje szkoleniowiec. - Na razie nadarza się jedynie szansa budowania nowego, młodego zespołu. Przed nami daleka i trudna droga.

Marek Maciejewski zadebiutował w Avii w roku 1984. Został wówczas pozyskany ze Stali Poniatoła. Jak się okazało zawodnik ten, przez długie lata był jednym z głównych filarów świdnickiej defensywy. Rosły stoper Avii o nienaganną technikę powstrzymywał ataki najlepszych II-ligowych napastników. Kto dziś nie pamięta zespołu Avii, w którym grali między innymi: Zbigniew Kondziak, Marek Maciejewski, Tadeusz Grula, Lucjan Oskroba, Marian Kopczan, Ryszard Czyż, Wiesław Kołodziej, Andrzej Wilk i Marek Leszczyński.

O klasie świdnickiego stopera niech świadczy fakt, że to właśnie w trakcie jego kariery zawodniczej Avia osiągnęła największy sukces w historii klubu i awansowała do ćwierćfinału Pucharu Polski. Znakomite, w wykonaniu Marka Maciejewskiego i całej drużyny, były sezony 1984/85 i 1985/86. W latach tych Maciejewski co drugie ligowe spotkanie, kilkanaście razy w sezonie był wybierany do jedenastki kolejki w rankingu katowickiego „Sportu”. Było to dla niego ogromne wyróżnienie, z którego jest dumny do dziś. - mówi. - Na pewno jako zespół zapisaliśmy piękne karty w historii świdnickiego sportu. Marzy mi się, aby teraz, po latach

posuchy móc się zapisać w pamięci kibiców, jako trener, który odzyska dla Świdnika co najmniej III ligę.

Marek Maciejewski trenuje nieprzerwanie pierwszy zespół od sezonu 1999/2000, który rywalizuje na boiskach IV-ligi. W tym sezonie pro-



Marek Maciejewski, trener drużyny piłkarskiej.

wadzona przez niego drużyna zajmuje pierwszą pozycję w tabeli i ma szansę na włączenie się do walki o upragniony awans. Pozostaje nam tylko trzymać kciuki.

Trenerem od lat związanym z Avią życzymy samych sukcesów. Oby prowadzone przez nich zespoły jak najszybciej powróciły do krajowej elity i nawiązały do wspaniałych lat świdnickiego sportu.

PAW

Pechowy początek sezonu Świdniczanki

Kolejne porażki

W dalszym ciągu nie widzie się drużynie Ludowego Klubu Sportowego Świdniczanek występującego w A klasie. Po pięciu kolejkach spotkań zawodnicy trenera Marka Duni z jednopunktowym dorobkiem zajmują przedostatnią lokatę w stawce czternastu zespołów grupy III.

W trzecim swoim meczu świdniczanek na boisku przy ul. Turystycznej podejmowali Renci Com Wierchowiska. Do przerwy 1:0 prowadzili goście. Na początku drugiej połowy z rzutu karnego wyrównał Jarosław Magryta. Ostatecznie trzy punkty zainkasowali przegrani wygrywając 2:1, a na domiar złego drugi gol dla nich padł po strzale

samobójczym. Kolejnym wyjazdowym rywalem naszego zespołu była Oleśnica Oleśnicka. Świdniczanek ponownie zanotowali jednobramkową porażkę 1:2 przy czym tym razem Magryta nie wykorzystał rzutu karnego. Bramkę w tym dniu zdobył Łukasz Nowosad. Natomiast ostatnio Świdniczanek musiały uznać wyższość Lewartu II Lubartów przegrywając u siebie 0:4. W nadchodzącą niedzielę nasi futbolisi zagrają na wyjeździe z LKS Kamionka. Następny mecz przed własnymi kibicami rozegrają w niedzielę 3 października kiedy to o godz. 13 będą podejmować Tur Fructo-Maj Milejów, którego trenerem jest świdniczanin Tomasz Gielzak.

Ludowy Klub Sportowy Świdniczanek organizuje w najbliższą sobotę 26 września br. od godz. 10 turniej piłkarski dla drużyn składających się z zawodników urodzonych w latach 1988-89-90. Zapisy na boisku przy ul. Turystycznej w dniu zawodów przed godz. 10. Drużyna powinna zgłosić się do organizatorów z dorosłym opiekunem, a zawodnicy z ważnymi legitymacjami szkolnymi.

NA TENISOWYCH KORTACH

* Podwójnym triumfem zawodników Gminno-Powiatowego Towarzystwa Tenisowego Świdnik zakończył się Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny juniorów rozgrywany na kortach świdnickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji PZL-Świdnik S.A.. Głównym trofeum zawodów był puchar Przewodniczącego Rady Klasyfikacji w Świdniku. W ćwierćfinale grę pojedynczą Radosław Siczek pokonał Bartłomieja Marca z Górnika Łęczna w trzech setach 5/7, 6/1, 6/4, a w walce o awans do finału musiał uznać wyższość Mateusza Marca reprezentującego także łączynski klub ulegając rywalowi w trzech setach 6/4, 5/7, 0/6. Drugi z naszych tenisistów Przemysław Jakubiak w I finale zwyciężył Rafała Niezabitowskiego z SKF KT 4hand Lublin 6/1, 6/2, by przegrać w półfinale ze swoim kolegą klubowym Krystianem Kielbasą 3/6, 2/6. Z kolei Kielbasa po wyeliminowaniu Jakubiaka w pojedynku o pierwsze miejsce nie dał szans Mateuszowi Marcowi zwyciężając 6/2, 6/3. Natomiast w pojedynku finałowym grę podwójnie świdnicki debel Kielbasa-Siczek w trzech setach pokonał klubowych kolegów Jakubiak-Maksymilian Oliwa 6/4, 5/7, 7/5. Nagrody, puchary i dyplomy najlepszym zawodnikom wręczał Andrzej Radek, przewodniczący Rady Miejskiej. Sędzią naczelnym turnieju był Stanisław Kielbasa, a dyrektorem zawodów Wiesław Jakubiak.

* Świdnicy tenisiści brali udział w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Białej Podlaskiej.

Dzielnicy walczył Zbigniew Mrówka, który dotarł aż do finału gry pojedynczej, a dopiero tam uległ Michałowi Sacawie z TKKF Olimpia Chełm w dwóch setach 4/6, 4/6. Wcześniej świdniczanin pokonał Jakuba Niedzielskiego z Chełma 6/1, 6/0 oraz w półfinale Tomasza Ługowskiego z Gema Biała Podlaska 6/0, 6/4. W rywalizacji deblistów Mrówka wspólnie z Wojciechem Różyło z ZTT KT Return Zamość najpierw w meczu o wejście do finału pokonał parę Igor Lesniewski (Olimpia)-Tomasz Ługowski (Gem) 6/2, 6/0, a następnie debel Piotr Tymura (Return)-Mikołaj Cieszyński (Górniki Łęczna) w trzech setach 6/0, 2/6, 7/5. Nasza jedynaczka w rywalizacji dziewcząt Klaudia Piątek zajęła pierwsze miejsce wygrywając w grze pojedynczej z Zofią Magier z Gema Biała Podlaska 6/1, 6/0.

* Ostatnio na świdnickich kortach zorganizowano Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w kategorii krasnial. Zawodnik GPTT Świdnik Tymoteusz Bukowski w ćwierćfinale wygrał z Hubertem Kobielskim z ZTT KT Return Zamość w dwóch setach 6/1, 6/2, a następnie w pojedynku o finał musiał uznać wyższość Michała Sadowskiego reprezentującego SKF KT 4hand Lublin 1/6, 0/6. Organizatorzy składają podziękowania dla Jerzego Koperskiego, prezesa Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Świdniku za ufundowanie nagród dla najlepszych zawodników tego turnieju.

* W Puławach odbył się Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w kategorii kadetów, na którym startowała trójka świd-

niczan. W grze pojedynczej chłopcy finał był wewnętrzną sprawą naszych zawodników. Pierwsze miejsce zajął Krystian Kielbasa zwyciężając Zbigniewa Mrówkę w dwóch setach 6/2, 6/2. Wcześniej Mrówka wygrał z Janem Mechlińskim z SKT Smec Puławy 6/2, 6/0, a Kielbasa pokonał Jacka Skorka z UKF Chemik Puławy 6/0, 6/0. Natomiast Klaudia Piątek w ćwierćfinale zwyciężyła Annę Jażdżyk z zamojskiego Returnu w setach 6/0, 6/2, a następnie w walce o wejście do finału nie sprostała jej koleżance klubowej Neli Moldeze przegrywając 3/6, 1/6.

ZAPISY DO „HALÓWKI”

Trwają przygotowania do nowej edycji rozgrywek Powiatowo-Gminnej Amatorskiej Ligi w halowej piłce nożnej pięciociosobowej sezonu 2004/2005. Starostwo Powiatowe w Świdniku informuje, że prowadzić zapisy nowych drużyn chętnych do gry w III lidze, Szczegółowe informacje w siedzibie starostwa przy ul. Niepodległości 13 (pokój nr 17) lub telefonicznie pod nr 468-71-10. Prowadzone są także zapisy drużyn do rozgrywek ligi halowej formuły „open”, czyli włącznie z zawodnikami zrzeszonymi w klubach sportowych.

ZAPRASZAMY NA MISTRZOSTWA

Sekcja strzelecka świdnickiego Ogniska TKKF „Świt” organizuje w sobotę 2 października br. powszechne zawody strzeleckie o Mistrzostwo Powiatu Świdnickiego. Zawody odbędą się o godz. 10 na strzelnicy obok stadionu przy ul. Sportowej 2 w Świdniku. Uczestnicy będą rywalizować w konkurencjach karabinu i pistoletu sportowego. Zgłoszenia imienne przyjmują Prezes zarządu „Świt” Stanisław Pieniczka pod nr tel.: 751-20-71 w. 59-46 lub 0604-54-28-14.

Podziękowania za dożynkowe wieńce

-Wszystkie były nadzwyczaj piękne. Uznaliśmy również, że wszystkie zasługują na przyznanie pierwszego miejsca. Tak więc nagrodę główną podzieliłiśmy na równe części - powiedział Tomasz Szydło, wiceburmistrz Świdnika, nagradzając autorki i wykonawczych wieńców dożynkowych, największej ozdoby święta plonów, które dwa tygodnie temu odbyło się w Świdniku. -Bez wielkiego zaangażowania ze strony pań te dożynki nie byłyby tak uroczyste - zapewnił wiceburmistrz, wręczając reprezentantom wszystkich gmin powiatu świdsnickiego pamiątkowe dyplomy. Spotkanie to miało miejsce 20 września w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego.

Barbara Malesza z Ewopola, gminy Trawniki pracowała nad wieńcem przez tydzień w siedmioosobowym, a czasem nawet większym gronie. Został wykonany z wikliny, z ziaren zbóż, słomy, drobnych kwiatów. Przedstawiał Matkę Boską na tle konturów Polski, Archidiecezji Lubelskiej i gminy Trawniki. Całość ustawiona była w łodzi św. Piotra. -Nie oparliśmy się wyłącznie na ludowej symbolice - wyjaśnia pani Barbara. -Pomysł podsunął nam nasz proboszcz ks. Stanisław Gałat, który w ten spo-



sób chciał uczcić jubileusz 200-lecia naszej Archidiecezji.

-Każdy miał swój pomysł na wykonanie wieńca - tłumaczy Ryszard Panecki z Trawniki. -Jeden chciał dzwon, drugi krzyż a wiadomo najtrudniej każdemu dogodzić. Musieli-

śmy pójść na kompromis. Wykonaniem wieńca, który przedstawiał Chrystusa na krzyżu, zająłem się z żoną Joanną, zawodowym plastykiem. Wieńiec zrobiony został w sposób artystyczny, nie ludowy. Mieliśmy sporo kłopotów technicznych, brakowało nam doświadczenia, bowiem taką pracę wykonywaliśmy po raz pierwszy w życiu. Jednak wyrobiliśmy się w tydzień.

Twórcy przyznają, że wykonanie wieńca jest dość kosztowne, ale nie chcą swego trudu przeliczać na pieniądze. Bardziej martwi ich obojętność, z jaką młodzież traktuje ludową tradycję. -Młodzi ludzie niechętnie biorą udział w takich pracach - narzeka pan Ryszard. -Rzadziej chodzą do kościoła, nie angażują się w życie kulturalne. Tradycja powoli zanika. Nie chcieli pokazać swojego wianka w Świdniku.

Wszystkim twórcom podobały się świdsnickie dożynki. -Mamy jedynie trochę żalu do organizatorów, że nasze wieńce były za mało wyeksponowane. A włożyliśmy tyle serca i pracy w ich wykonanie - dodają. (sls), fot. S. Socha



Autorzy wieńców dożynków z organizatorami świdsnickiego święta plonów.

Dokończenie ze str. 1
gospodarcze zachodziły tak szybko, że nie wszyscy umieli się odnaleźć i poradzić sobie z codziennymi sprawami. Odbyło się spotkanie przedstawicieli, m.in. Ośrodka Pomocy Społecznej, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Polskiego Czerwonego Krzyża, służby zdrowia, na którym przedstawiliśmy nasze propozycje. Zaakceptowano je i rozpoczęliśmy działania na rzecz najsłabszych. Na początek nieformalnie, bez osobowości prawnej. Na czele stanął Kazio Susel, ja byłem skarbnikiem. W pierwszych dniach wspomógł nas Komitet Obywatelski, mogliśmy się spotykać w jego lokalu. Od Komitetu otrzymaliśmy pierwsze pieniądze.

Wkrótce, wspólnie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej zorganizowaliśmy pierwsze półkolonie dla dzieci z najsłabszych rodzin. I tak pozostało do dzisiaj. W dalszym ciągu duży nacisk kładziemy na pracę z najmłodszymi. Przygotowujemy wycieczki letnie i zimowe, prowadzimy całonocną świetlicę i siłownię.

-Swoją działalność zaczynała Pani w ciężkich czasach stanu wojennego, później były trudne lata przekształceń i reform gospodarczych. Działalność Komitetu Pomocy SOS zawsze jednak była wspierana przez sponsorów. Jak to wygląda teraz, czy łatwiej o pomoc dla potrzebujących?

-Myślę, że kiedyś łatwiej było pozyskać wsparcie. Na nasze apele reagowały osoby prywatne, firmy, instytucje miejskie. Pamiętam, jak niewiele było odpowiedzi na prośbę o przyjęcie dzieci naszych rodaków zza wschodniej granicy. Rodzin chętnych do zaopiekowania się nimi podczas pobytu w Polsce było znacznie więcej niż dzieci. W kolejnych latach już było gorzej. Zdaje sobie jednak sprawę, że utrzymanie dodatkowej osoby

kosztuje i pewnie nie najlepsza sytuacja finansowa wstrzymywała ludzi przed taką formą pomocy. Toteż od kilku lat pobyt dzieci sami organizujemy i finansujemy, natomiast świdsniczanie zapraszają małych gości do swoich domów na niedzielę.

Wielkie serce okazał rolnicy z Fajslawic wspomagając za naszym pośrednictwem mieszkańców Borowej, doświadczonych ciężko przez powódź. Z tym faktem wiąże się miłe dla mnie wspomnienie. Latem gościliśmy dzieci powodzian z tej miejscowości, a później jej mieszkańcy poprosili nas o wsparcie w postaci plodów rolnych. Po-

kosztuje i pewnie nie najlepsza sytuacja finansowa wstrzymywała ludzi przed taką formą pomocy. Toteż od kilku lat pobyt dzieci sami organizujemy i finansujemy, natomiast świdsniczanie zapraszają małych gości do swoich domów na niedzielę.

Wielkie serce okazał rolnicy z Fajslawic wspomagając za naszym pośrednictwem mieszkańców Borowej, doświadczonych ciężko przez powódź. Z tym faktem wiąże się miłe dla mnie wspomnienie. Latem gościliśmy dzieci powodzian z tej miejscowości, a później jej mieszkańcy poprosili nas o wsparcie w postaci plodów rolnych. Po-

Przed laty i obecnie ludzie przychodzą do Komitetu Pomocy z różnymi problemami. Są one spowodowane przede wszystkim bezrobociem. Brakuje pieniędzy na codzienne wydatki, na żywność, książki i zeszyty

dla dzieci. Naszymi podopiecznymi są także emeryci i renciści, których świadczenia nie zawsze wystarczają na opłatę rachunków oraz na leczenie, a szczególnie na wykupienie recept. Niestety, nie zawsze jesteśmy w stanie udzielić pomocy, o którą ludzie proszą i której oczekują. Na pewno staramy się wysłuchać i doradzić. Pamiętam, że Kazio Susel często nam przypominał - trzeba człowieka zawsze wysłuchać, bo nawet jeśli się mu nie pomoże, to wiele dla niego znaczy możliwość opowiedzenia o własnych problemach.

Wszystkim twórcom podobały się świdsnickie dożynki. -Mamy jedynie trochę żalu do organizatorów, że nasze wieńce były za mało wyeksponowane. A włożyliśmy tyle serca i pracy w ich wykonanie - dodają. (sls), fot. S. Socha

Z prowadzonych przez nas statystyk wynika, że w Świdniku przybywa osób żyjących na skraj ubóstwa. Coraz trudniej udzielić im pomocy materialnej, bo coraz trudniej o pozyskanie sponsorów. Myślę, że są przynajmniej dwa powody takiego stanu rzeczy. Wszystkim nam ciężiej się żyje, więc nie zawsze jest czym się dzielić z innymi. Inny powód to rosnąca znieczulica i obojętność na drugiego człowieka. Chociaż, przez te lata, jedna zasada pozostała niezmieniona. Chętniej dzielą się z bliźni mi ludźmi mający niewiele, na przykład emeryci i renciści. Pewnie dlatego, że wiedzą co to znaczy brak pieniędzy.

Mamy też przykłady ludzi o wielkim i współczującym sercu. Od kilku lat wielką pomocą służą naszym podopiecznym rolnicy z Melgwi i Trawniki. Dostarczane przez nich jesienią plody rolne są bardzo ważnym źródłem utrzymania i podtrzymywania domowego budżetu dla najsłabszych świdsniczan. Pieniądże pozyskujemy z organizowanych kilka razy w roku

OSIEDLE POLESIE

Lokalizacja: Świdnik, ul. Kasperka/ ul. Stachonia

OFERUJEMY:

- funkcjonalne mieszkania od 26 mkw,
- gwarantowaną cenę sprzedaży,
- hipoteczną własność gruntu,
- korzystne raty,
- profesjonalną obsługę.

BURA HANDLOWE:

MAK DOM **LUBINVEST**

Świdnik, ul. Stachonia 2/10, tel. 469-23-66, 0 602-364-198

Lublin, ul. biskupa Mariana Fulmana 7, tel. 744-66-82, 744-66-83

uwaga

PROMOCJA

uwaga

Szansa dla twórców-amatorów

Ruszą Prezentacje

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury zaprasza wszystkich chętnych do udziału w IX Ogólnopolskich Prezentacji Twórczości „Świdnik 2004”. Jest to impreza cykliczna, której celem jest zaprezentowanie i ocena dorobku twórczości amatorskiej w takich kategoriach jak: plastyka, fotografia i poezja.

Oto wymagania konkursowe. Konkurs plastyczny obejmuje: malarstwo, rysunek, grafikę i rzeźbę. Prace w ilości do 3 sztuk o dowolnej tematyce powinny być oprawione i oznaczone nazwą oraz godłem autora. Na konkurs fotograficzny należy również nadesłać maksimum 3 prace o formacie przynajmniej 18x24 cm. Wiersze na konkurs poetycki (najwyżej 3 utwory) o dowolnej tematyce, w maszynopisie (4 egzemplarze każdego wiersza) powinny być opatrzone godłem autora. Do każdego zestawu prac należy dołączyć zaklejoną kopertę, opatrzoną tym samym godłem, zawierającą imię, nazwisko, adres, nr telefonu oraz krótką notkę biograficzną autora.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie czytelnie wy-

pełnionej karty uczestnictwa (dostępne w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej) oraz uiszczenie opłaty wpisowej w wysokości 15 zł od każdego uczestnika. Wpisowe należy wpłacać na konto: Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury woj. lubelskiego w Świdniku, ul. Kardynała Wyszyńskiego 14 PKO Bank Polski S.A. Oddział w Świdniku 19102031760000560200456541. Termin nadsyłania prac upływa 2.10.2004 r.

Prezentacja nagrodzonych i wyróżnionych prac nastąpi 16.10.2004 r. o godz. 18, w sali Miejsko - Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku. Szczegółowe informacje różnie w tej placówce oraz na stronie: www.swidnik.pl.

(sls)

Świdniczanina o gorącym sercu

nieważ Świdnik nie jest gminą rolniczą, zwróciliśmy się o pomoc do Fajslawic, ale byłem pełna obaw czy tamtejsze władze i mieszkańcy zechcą odpowiedzieć na nasz apel. Miło więc byłam zaskoczona, gdy ówczesny wójt, Józef Wroński, powiedział, że nie może mi odmówić wsparcia. Okazało się, że w stanie wojennym, podczas internowania, otrzymał w więzieniu ode mnie kartkę. W tych trudnych dniach, pełnych obaw o przyszłość, o rodzinę dużo dla niego znaczył fakt, że ktoś o nim pamięta. Rzeczywiście w podziemnej „Solidarności” tak było, że dostawaliśmy po kilkanaście adresów internowanych i pisaliśmy do nich. Wysłałam życzenia świąteczne do tak wielu osób, że trudno mi było zapamiętać ich nazwiska. Nie pamiętałam także i pana Józefa.

Przed laty i obecnie ludzie przychodzą do Komitetu Pomocy z różnymi problemami. Są one spowodowane przede wszystkim bezrobociem. Brakuje pieniędzy na codzienne wydatki, na żywność, książki i zeszyty

loterii fantowych. Wcześniej musimy jednak zebrać przedmioty będące później fantami. Prowadzimy też akcję „Uśmiech dla każdego dziecka”. Chętni wpłacają nam po 10 zł miesięcznie na prowadzenie świetlicy dla dzieci. Serdecznie dziękujemy za te wpłaty i zapraszamy do takiej formy pomocy najsłabszym świdsniczanom. Cieszę się, że są jeszcze ludzie, którzy ufają nam i wierzą, że przekazane pieniądze nie będą zmarnowane. Wielkich przyjańców mamy we właścicielach restauracji Świdniczanina i baru Smakosz, które wiele razy karmiły nasze dzieci.

-Spędziła Pani w Świdniku ponad 50 lat. Które momenty utkwiły Pani najbardziej w pamięci?

-Do Świdnika trafiłam z Ostrowca Świętokrzyskiego w 1952 roku. Ojciec dostał pracę w WSK, więc przeprowadziliśmy się tu z całą rodziną. Moje pierwsze zetknięcie ze Świdnikiem było raczej smutne. To był koniec wakacji. Ludzie wracali z mezu piłki nożnej i dla grupy osób, w której byłem i ja, zabrakło miejsca w pociągu. Zostaliśmy na peronie lubelskiego dworca. Gdy za kilka godzin dojeżdżałam do Świdnika, ujrzałam

Doświadczamy też innych form pomocy. Mam tu na myśli wolontariatuszki, które prowadzą świetlicę Komitetu. Od kwietnia, na prośbę dzieci, prowadzą zajęcia także i w soboty. Nie mogą też nie wspomnieć o tych wszystkich członkach Komitetu, którzy od tylu lat dyżurują w naszej siedzibie oraz w magazynie z odzieżą. Można na nich polegać, bo zawsze gotowi są pomóc.

-Spędziła Pani w Świdniku ponad 50 lat. Które momenty utkwiły Pani najbardziej w pamięci?

-Do Świdnika trafiłam z Ostrowca Świętokrzyskiego w 1952 roku. Ojciec dostał pracę w WSK, więc przeprowadziliśmy się tu z całą rodziną. Moje pierwsze zetknięcie ze Świdnikiem było raczej smutne. To był koniec wakacji. Ludzie wracali z mezu piłki nożnej i dla grupy osób, w której byłem i ja, zabrakło miejsca w pociągu. Zostaliśmy na peronie lubelskiego dworca. Gdy za kilka godzin dojeżdżałam do Świdnika, ujrzałam

łunę pożaru. Wszędzie było pełno dymu. Płonęły baraki przy zakładzie. Tego widoku i smutku, który mnie wtedy ogarnął nie zapominałam przez tyle lat. Ale to nie była złą wróżba. Lata, które tu spędziłam były dobre. Poszłam do szkoły i maturę zdałam już w Technikum Budowy Samochodów w Lublinie. Później dostałam nakaz pracy w zakładzie. Tu poznałam swego męża Janusza.

W ciągu tego półwiecza wiele było radosnych momentów. W pamięci utkwiły mi szczególnie wielopokoleniowe spotkania rodzinne. Moi rodzice mieszkali z nami, więc wszyscy jeździli z nami do Świdnika. Moi bracia z rodzinami, wujostwo z Lublina, teściowie z Wojsławic, a moi rodzice mieszkali z nami. Zdarzało się, że w pokoju, w którym teraz siedzimy, do stołu podczas kolacji wigilijnej lub śniadania wielkanocnego zasiadało nawet 30 osób. Było ciasno, spałami na podłodze, ale cieszyliśmy się że wspólnie spędzonych chwil, pełnych radości, żartów i śpiewu. Gdy wybrał się na kina, to zajmowaliśmy kilka rzędów. Były i inne, drobne radości, na przykład gdy dostawałam talon na szafę.

Teraz jest zupełnie inaczej. Ludzie nie kontynuują tradycji rodzinnych, zamykają się w swoich mieszkaniach, w których królują telewizory. Dawniej było biednie, ale ludzie byli bardziej otwarci na siebie.

Miałam szczęście do dobrych kierowników. Wymagali, ale i potrafili nauczyć pracy. Wzoryli też dobrą atmosferę wśród swoich pracowników, pomagali nawet w osobistych problemach. Szczególnie miło wspominać ś.p. Ludwika Jarońskiego z TT.

Od 1991 roku jestem na emeryturze. Mieszkam z młodszym synem i jego rodziną. Pracuję w Komitecie Pomocy SOS. I tak będzie dopóki wystarczy mi sił. Anna Konopka